



Wobec rządowych planów likwidacji kopalń: Brzeszcze, Bobrek-Centrum, Sośnica-Makoszowy i Pokój oraz ok. 5 tys. miejsc pracy w górnictwie na Śląsku rozpoczął się protest. W kopalni Brzeszcze 7 stycznia po drugiej zmianie kilkudziesięciu górników postanowiło nie wyjeżdżać na powierzchnię. To była spontaniczna reakcja załogi na informację, że rządowy plan restrukturyzacyjny przewiduje likwidację tej kopalni.

8 stycznia podobny protest rozpoczął się w kopalni Bobrek-Centrum. Po zakończeniu nocnej zmiany kilkudziesięciu górników nie wyjechało na powierzchnię. Przebywają 840 metrów pod ziemią. Podobnie w gliwickiej kopalni Sośnica-Makoszowy. Tam na poziomie 700 metrów pod ziemią akcją protestacyjną prowadzi 30 górników. Razem pod ziemią protestowało 9 stycznia ponad 1000 górników, rozpoczęły się też masówki w wielu zakładach pracy Śląska.

Komentarz tygodnia



Marek Lewandowski

Uważajcie – to są oszuści

Kilka miesięcy temu pisałem o obawach, że rozmowy premier Kopacz z górnikiemami mogą być pozorowane ze względu na zbliżające się wybory samorządowe. Przypominałem wtedy, że podobnie postępowano ze stoczniami. Media epatowały stratami, jakie stocznie rzekomo przynosiły, przywilejami i zarobkami stoczniovców. Firmy poobsadzano zarządami z politycznego nadania, a dotychczasowe zarządy albo wyrzucono, albo zwyczajnie powsadzano do więzienia. Ratowanie stoczni politycy rozłożyli na lata i doprowadzili je do takiej zapaści, że nie było czego ratować. Gdy likwidowano stocznie, społeczeństwo przyjęło to wręcz z ulgą.

Dzisiaj podobny scenariusz realizowany jest wobec kopalń. Z jednej strony rząd prowadzi negocjacje, składa pozytywne deklaracje, a z drugiej media epatują górniczymi uprawnieniami, które nazywa się przywilejami. Obarcza się górników, a przede wszystkim reprezentujące ich związki zawodowe, winą za zapaść kopalń, systemu emerytalnego itd. W świat idzie teza, że do tony węgla trzeba w Polsce dopłacić 62 zł, choć koszt wydobycia jest ponad połowę niższy niż cena sprzedaży, a państwo obłożyło węgiel ogromnymi podatkami. Jest ich ponad 20. Co ciekawe, takich podatków nie ma w przypadku węgla importowanego. Jeśli więc mówimy o stratach, to tylko w niezapłaconych podatkach, którymi pazerne państwo obłożyło swoje bogactwo.

Analogie można mnożyć. Warto przypomnieć, że tuż przed uruchomieniem stoczniowej specustawy, mającej je ratować, a de facto je likwidującej, zapowiedziano, że jest dla stoczni inwestor z Kataru, a likwidacja pozwoli na skuteczniejszą prywatyzację i uratowanie firm. Katar okazał się kłamstwem, a stoczni już nie ma. I zrobił to rząd PO-PSL!!!

Dzisiaj to samo dzieje się z kopalniami. Jak widać, górnicy siedli z szulerami do stołu.

Permanentny kryzys

Mamy polskie państwo w permanentnym kryzysie, a ostatnie miesiące są tylko nasileniem tego kryzysu. Ucieczka jego głównego winowajcy, Donalda Tuska, do Brukseli i przekazanie władzy rządowej osobie mało kompetentnej, jaką jest premier Kopacz, dowodzi tylko jednego, że będziemy mieli coraz poważniejsze objawy głębokiego kryzysu w państwie. Ledwie się zakończył zawiniony przez koalicję PO-PSL kryzys w dostępie do podstawowej opieki zdrowotnej, mamy również nie tylko że zawiniony, ale może nawet zaplanowany kryzys w najważniejszej branży polskiej gospodarki – górnictwie węgla kamiennego. I tak naprawdę na całym Górnym Śląsku. Rząd Kopacz proponuje w obliczu tego kryzysu likwidować kopalnie. To jest demontaż odpowiedzialności państwa polskiego za własność Skarbu Państwa, za bezpieczeństwo energetyczne Polski i też za własnych obywateli, którzy na ogromną skalę utracą kolejne miejsca pracy. Bilans tych działań osłabi nasz kraj. Tak postępuje władza, która jest zagubiona i poddana różnorodnym naciskom lobbystycznym, importerów węgla, gazu i zielonej energii albo po prostu wykonująca z premedytacją czyjeś zdradliwe polecenia. Chciałbym wierzyć, że mamy do czynienia tylko z tą pierwszą wersją i po rozszerzającej się fali protestów na Śląsku, przyjdzie do jej opamiętania, a następnie wycofania się z planów likwidacji kopalń. Jeśli tak się nie stanie, to koalicja PO-PSL odejdzie bez wątpienia w niebyt na własne życzenie jesienią 2015 roku.



Jerzy Kloński

Transatlantyczne Partnerstwo Handlowe i Inwestycyjne Przemilczane zagrożenia globalnego porozumienia

11 grudnia 2014 roku przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda skierował do europosła Adam Szejnfelda z PO pismo dotyczące uwag NSZZ Solidarność do negocjowanego Transatlantyckiego Porozumienia w Dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP), wskazując na szereg zagrożeń, mogących wynikać z porozumienia. Ponieważ oprócz ogromnej szansy na przyspieszenie rozwoju obu stron negocjowane porozumienie może nieść szereg zagrożeń. Tymczasem prowadzone od 2013 roku negocjacje nie mają za sobą powszechnej ogólnokrajowej i ogólnoeuropejskiej dyskusji o szansach i zagrożeniach wynikających z niektórych zapisów TTIP.



Szczecin pożegnał Mariana Jurczyka

Związkowcy z całego kraju, tłumy szczecinian, przedstawiciele władz samorządowych i państwowych, opozycjoniści i przyjaciele uczestniczyli w pogrzebie Mariana Jurczyka sygnatariusza Porozumień Sierpniowych i pierwszego przewodniczącego Solidarności na Pomorzu Zachodnim. Był dobrym człowiekiem – podkreślali zgodnie.

Polowanie na instytut

Dlaczego Instytut Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa ma zostać zlikwidowany? Dokładnie nie wiadomo: oficjalne powody najpewniej są inne niż nieoficjalne. Likwidacja warszawskiego IGPiM wydaje się przesądzona, nie tylko dlatego, że cofnięcie – kluczowej dla dalszego jego istnienia – rządowej dotacji też zdaje się być pewne. Brak dotacji to tylko gwóźdź do trumny IGPiM, instytucji badawczej, której własne dochody nie wystarczają na działalność. Ostateczne decyzje najpewniej zapadły już wcześniej. Czyżby komuś zależało na przejęciu usług świadczonych przez instytucję państwa?

Stałe felietony zamieszczają:



Jan Pietrzak w felietonie „Ciemne tumany nad horyzontem”:

Codzienne tumanienie społeczeństwa to fundament obecnej polityki społecznej. Partia stumanionych jest na tyle silna, że partia świadomych Polaków ma niewielkie szanse, by dotrzeć z prawdą do nieświadomych... Ok. połowa społeczeństwa nie chodzi do żadnych wyborów, bo się biedaki pogubili i nie ogarniają rozmiarów kłamstwa, które ich atakuje, choć jakimś zmysłem czują, że „coś tu, k... nie gra”! Wolą się dystansować od spraw politycznych, podpierając się wbijanym w głowy hasłem PO: „Nie róbmy polityki! Budujmy to i tamto!”. Patrzcie, jak można oficjalnie, legalnie robić z ludzi idiotów.



Jerzy Kłosiński



Ryszard Bugaj



Mieczysław Gil



Marek Lewandowski



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn



Marek Jan Chodakiewicz

§ Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, kontrola pracowników przez GPS, w labiryncie długów: jak znaleźć wyjście?



Zawsze przegrywa pacjent

– To ta koalicja uznała, że wolny rynek w służbie zdrowia jest lekarstwem na wszystko, że sam z siebie uzdrowi sytuację. A jest, co obserwowaliśmy przecież nie tylko ostatnio, systemowym zarzewiem konfliktu. Bo jeżeli wyprowadzamy wszystko na wolny rynek, to mamy zachowania wolnorynkowe; więc zarzut, że właściciel przychodni zachowuje się jak biznesmen, jest śmieszny. Bo on jest biznesmenem – mówi Maria Ochman przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność w rozmowie dla TS.

Skutki prywatyzacji zabezpieczeń społecznych

– kolejny odcinek analizy prof. Grażyny Ancyparowicz

Prywatyzacja świadczeń socjalnych stanowi następstwo Konsensusu Waszyngtońskiego. Poletkiem doświadczalnym było Chile, a jednym z głównych (choć ukrytych w cieniu) architektów waszyngtońskiego porozumienia – Milton Friedman. Konsensus Waszyngtoński to zawarte pod koniec lat 80. XX wieku porozumienie między Departamentem Skarbu i Departamentem Handlu rządu federalnego USA, Zarządem Rezerwy Federalnej, Międzynarodowym Funduszem Walutowym, Bankiem Światowym dotyczące utrzymania w ryzach deficytów budżetowych i nadmiernej emisji pieniądza w celu ograniczania inflacji.

Tusk słono zapłacił za posadę

– Kiedy już trwał Majdan, Sikorski podpisywał porozumienie z szefem MSZ Rosji Ławrowem o koordynacji polityki Polski i Rosji do roku 2020. Może chodziło o gratyfikację dla Tuska z Niemiec za wycofanie się z aktywnej polityki – mówi Witold Waszczykowski (PiS), b. wiceminister spraw zagranicznych.



Z troski o ocalałych podwładnych

Niewiele osób i żadna formacja nie zrobiła w powstaniu tego, co otoczony legendą dowódca osławionego Kedywu Komendy Głównej AK podpułkownik Jan Mazurkiewicz ps. „Radosław” i dowodzone przez niego zgrupowanie „Radosław”. To była najlepsza jednostka powstańcza, rzucana na najtrudniejsze odcinki. I wszędzie się wykrwawiająca w nierównej walce z uzbrojonym po zęby wrogiem.

Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...



Będzie akcja protestacyjna w całym regionie

Ponad 1000 górników strajkuje w czterech kopalniach Kompanii Węglowej, które według rządowego programu mają zostać zlikwidowane. 8 stycznia wznowił działalność Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, który funkcjonował w okresie solidarnościowego strajku generalnego na Śląsku i w Zagłębiu w marcu 2013 roku. Komitet będzie koordynował wszystkie działania protestacyjne w regionie. Mają się one rozpocząć w poniedziałek 12 stycznia.

7 stycznia po ogłoszeniu przez rząd programu zakładającego likwidację kopalń rozpoczęły się spontaniczne protesty w kopalniach, które mają zostać zamknięte. Jako pierwsi rozpoczęli pod-

ziemny strajk górnicy z kopalni Brzeszcze. 8 stycznia pod ziemią przebywało już 550 protestujących górników. Tego dnia podobne akcje wybuchły w kopalniach Bobrek-Centrum, Sośnica-Ma-

koszowy i Pokój. Protestujących pod ziemią górników wspierają pracownicy powierzchni i zakładów przeróbki. W Brzeszczach mieszkańcy gminy zorganizowali wiec poparcia dla protestujących. Przyszło około 100 osób, które zapowiedziały, że podobne wiece, coraz bardziej liczne będą organizować w kolejnych dniach.

Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności podczas briefingu prasowego MKPS na temat sytuacji w gór-

nictwie po ogłoszeniu przez rząd planów restrukturyzacji branży podkreślił, że decyzja premier Kopacz dotycząca naprawy górnictwa poprzez likwidację kopalń jest kuriozalna. – Ta decyzja łamie kanony przyzwoitości i normalności, kanony godnego i normalnego traktowania ludzi, którzy dobrze wykonują swoją pracę i jeszcze pół roku temu byli przekonani, że pracują w stabilnym przedsiębiorstwie i będą mieli miejsca pracy – dodał. Przypomniał, że w trakcie trwających 9 miesięcy rozmów z rządem przedstawiciele organizacji związkowych byli zapewniani, iż nie będzie żadnych decyzji związanych z likwidacją kopalń i trwałą likwidacją miejsc pracy.

Czytaj więcej na
www.solidarnosc Katowice.pl

Spotkanie partnerów społecznych z udziałem prezydenta RP, 7 stycznia 2015 r.

Rząd włącza się w dialog społeczny

– Na spotkaniu z udziałem prezydenta Bronisława Komorowskiego związki zawodowe i organizacje pracodawców porozumiały się co do 80 proc. zapisów projektu ustawy powołującego nową instytucję dialogu społecznego w miejsce komisji trójstronnej. W tym tygodniu w kolejnej turze rozmów będzie uczestniczyć pani premier Kopacz – oznajmiła na konferencji prasowej w Pałacu Prezydenckim minister ds. społecznych w Kancelarii Prezydenta RP Irena Wóycicka.

– Dokonacie państwo podsumowania niełatwego etapu pracy nad odbudową systemu dialogu społecznego. Bez dialogu da się żyć, ale żyje się nam – jako społeczeństwu – gorzej – mówił Bronisław Komorowski podczas otwartej dla mediów części spotkania. Do podobnego doszło rok temu po tym, kiedy związki zawodowe opuściły komisję trójstronną na znak protestu przeciwko ignorowaniu ich stanowiska w wielu kwestiach. – Dobrze, że związki zawodowe przygotowały projekt ustawy, bo mamy nad czym pracować. Dialog powinien być jednym z fundamen-

tów funkcjonowania państwa i społeczeństwa. Nie jest o to łatwo, ale jest to możliwe – zaznaczył prezydent.

W spotkaniu z prezydentem Bronisławem Komorowskim w Pałacu Prezydenckim poza minister Wóycicką uczestniczyli: przewodniczący „S” Piotr Duda, szef OPZZ Jan Guz, szef Forum Związków Zawodowych Tadeusz Chwałka, prezydent Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan Henryka Bochniarz, prezydent Pracodawców RP Andrzej Malinowski, prezes Business Centre Club Marek Goliszewski oraz prezes Związku Rzemiosła Polskiego Jerzy

Bartnik. Rząd reprezentował minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz. Przypominajmy, że 19 grudnia na konferencji prasowej w siedzibie OPZZ w Warszawie liderzy reprezentatywnych związków zawodowych i organizacji pracodawców oznajmili, że są blisko porozumienia w sprawie wspomnianego projektu ustawy. Teraz wydaje się, że rozmowy wchodzi w fazę finalną. W tym tygodniu strony spotkają się z premier Ewą Kopacz. – Prezydent od ponad roku działa na rzecz przełamania impasu w dialogu społecznym, który nastąpił po zawieszeniu uczestnictwa związków zawodowych w komisji trójstronnej. Wtedy po raz pierwszy spotkał się z partnerami społecznymi. Ustalono wówczas, że podejmą oni dialog autonomiczny w celu stworzenia projektu ustawy dotyczącego nowej formuły funkcjonowania

dialogu społecznego. Zarówno ze strony związków zawodowych jak i organizacji pracodawców istnieje wyraźna wola sfinalizowania prac. Dlatego już porozumiały się one co do 80 proc. zapisów projektu ustawy. Zakładają, że do końca stycznia nastąpią uzgodnienia w pozostałych kwestiach – informowała po zakończeniu spotkania minister Irena Wóycicka.

Minister pracy Kosiniak-Kamysz zaprosił w imieniu premier Kopacz liderów związków zawodowych i organizacji pracodawców w tym tygodniu na spotkanie do Kancelarii Premiera. W ten sposób w prace został włączony trzeci partner dialogu społecznego, czyli rząd.

Projekt ustawy powołujący nową instytucję dialogu społecznego przewiduje większą równowagę partnerów społecznych i rządu, wzmocnienie i odpolitycznienie dialogu oraz zapewnia na ten cel odpowiednie finansowanie.

Krzysztof Świątek

Spotkanie opłatkowe branżowców

– Niech Wojtek na zawsze zostanie w naszych sercach – Bogdan Kubiak, odpowiedzialny za struktury branżowe rozpoczął wspomnieniem Wojciecha Pogorzelskiego, zmarłego w sobotę przewodniczącego Rady Sekretariatu Rolnictwa. Dzisiaj szefowie sekretariatów branżowych oraz krajowych sekcji branżowych spotkali się na tradycyjnym opłatku w historycznej sali BHP.

Związkowcy wysłuchali informacji Piotra Dudy na temat działalności Solidarności w minionym roku. Szczególnie dużo uwagi przewodniczący poświęcił projektowi ustawy powołującej nową instytucję dialogu społecznego w miejsce komisji trójstronnej – radzie dialogu społecznego. Projekt przygotowany przez ekspertów związkowych trzech największych central związkowych zakłada utworzenie funkcji rzecznika dialogu społecznego, nakłada na samorządy przywiązywanie większej wagi do dialogu społecznego, oraz zakłada, że związki zawodowe nie będą

tylko ciałem konsultacyjnym.

– Chcemy, aby z nami uzgadniano sprawy dotyczące m.in.



kodeksu pracy, prawa pracy, ustawy o związkach zawodowych – podkreślał Duda. – Konsultacje to za mało, nic z nich nie wynika, ponieważ w chwili

obecnej nie mamy żadnych instrumentów nacisku na rząd.

Szef związku przypomniał również o trwającym od 80 dni strajku w IKS Solino oraz o zmieniającej się dynamicznie sytuacji na Śląsku w związku z planami rządu dotyczącymi likwidacji 4 kopalń.

Dwa największe sukcesy Solidarności w 2014 roku to ustawa o oskładkowaniu umów śmieciowych oraz zmiana ustawy o zamówieniach publicz-

nych. Przewodniczący zaznaczył, że projekt o oskładkowaniu przedstawiony premierowi Tuszkowi 2 lata temu był znacznie obszerniejszy, jednak ustawę przyjętą w zeszłym roku trzeba uznać za krok w dobrym kierunku. Z kolei ustawa o zamówieniach publicznych, dzięki której kryterium ceny przestało być kluczowym przy przetargach publicznych, jednocześnie uporządkowała sprawy zatrudniania pracowników oraz ich wynagrodzenia, co jest ukończeniem wieloletnich starań związku.

Dalszą część spotkania zajęła dyskusja przedstawicieli struktur branżowych na temat aktualnych problemów z członkami prezydium KK.

Spotkanie opłatkowe dla branżowców od 20 lat przygotowują pracownicy Działu Branżowo-Konsultacyjnego KK.

hd

IKS Solino – dzień 80

80 dzień protestu głodowego w Inowrocławskich Kopalniach Soli, Solino. Przed świętami Bożego Narodzenia doszło do spotkania związkowców z przedstawicielem Ministerstwa Skarbu Państwa, zarządem oraz Radą Nadzorczą Solino S.A. Niestety, nie przyniosło spodziewanego przełomu.

– Nie godzimy się na takie rozmowy, które są improwizacją. Tematy, o których chcemy rozmawiać, są bardzo trudne – mówimy tutaj o przyszłości tego przedsiębiorstwa, o jego ważności dla regionu, ale również i państwa. Chodzi tutaj o bezpieczeństwo energetyczne Polski, którego ważnym elementem miały być podziemne magazyny paliw i gazów należące do Solino – tłumaczy Jerzy Gawęda, przewodniczący zakładowej Solidarności. – Chodzi również o odbiorców solanki, bez któ-

rych magazyny nie mogą być rozwijane. Mówimy tu o zakładach z byłej grupy Ciechu jak: Janikowo, Soda-Mątwy czy Anwil. Dlaczego minister skarbu państwa dopuścił do sprzedaży



tych zakładów panu Kulczykowi. Kto dopuścił do likwidacji Zachemu Bydgoszcz? Jest wiele pytań, na które nadal nie znamy odpowiedzi.

W zeszłym tygodniu górnicza Solidarność w liście otwartym zaapelowała do premier Kopacz o zainteresowanie losem głodujących pracowników IKS.

Powodem rozpoczęcia w październiku strajku było wypowiedzenie przez koncern

pakietu gwarancji socjalnych. Dokument zawierał zapisy dotyczące rozbudowy magazynów na ropę naftową i paliwa, ponieważ w chwili obecnej nie spełniają roli, do jakiej zostały utworzone. Protestujący żądają odwołania zarządu Solino S.A., zaprzestania zastraszania, przywrócenia do pracy zwolnionego pracownika oraz przywrócenia i przestrzegania zakładowego układu zbiorowego pracy i pakietu socjalnego oraz powołania niezależnej od PKN Orlen (właściciel Solino) rządowej komisji do oceny sprawności stanu układu logistycznego magazynów ropy i paliw.

Związkowcy zapowiadają, że będą protestować aż do skutku.

hd

fot. Piotr Machnica



„Quo vadis, Europo?” Międzynarodowe seminarium EZA w Gdańsku

Przedstawiciele związków zawodowych z ponad 10 krajów spotkali się w siedzibie Komisji Krajowej NSZZ Solidarność w ramach seminarium międzynarodowego EZA (Europejskie Centrum Pytań Pracowniczych). Uczestnicy spotkania przez trzy dni dyskutować będą o problemach w zatrudnieniu w swoich krajach.

Tadeusz Majchrowicz, zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ, który w imieniu przewodniczącego KK NSZZ Solidarność otworzył seminarium, podkreślał jak istotne znaczenie mają problemy omawiane podczas seminarium i jak ważne jest spotkanie się w Gdańsku właśnie na początku roku. – W 2015 roku świętujemy 35-lecie Solidarności, tym bardziej cieszę się, że inaugurujemy ten ważny dla związku czas – mówił.

– Jestem zaszczycony, że to spotkanie odbywa się w Gdań-

sku. Dziś, w tym historycznym mieście zastanawiam się, gdzie jest ta Polska, ta Europa, o którą walczyliśmy? Nikt przecież nie myślał wtedy o tym, że w przyszłości ludzie uczciwie pracujący na umowy na czas nieokreślony będą zasilać grupę tzw. biednych pracujących. Quo vadis, Europo? – mówił na seminarium Józef Mozolewski, wiceprzewodniczący EZA, a zarazem przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ Solidarność i członek Komisji Krajowej NSZZ Solidarność.

Piergiogio Sciacqua, współprzewodniczący EZA, przypomniał uczestnikom encyklikę papieża Jana Pawła II o pracy ludzkiej, która, jak podkreślił, mimo że spisana na początku lat 80. do dziś zachowała swoją aktualność. – Nie tylko ta encyklika, ale również wystąpienie papieża Franciszka w Parlamencie Europejskim wskazuje na to, jak ważne jest obecnie działanie na rzecz sprawiedliwego zatrudnienia i nadania godności pracy – tłumaczył.

Z kolei Rzecznik Praw Obywatelskich, Ryszard Czerniawski, zwrócił uwagę na najczęstsze skargi wpływające do jego biura. – Szczególnie dotkliwy jest problem umów cywilnoprawnych oraz kwestia zwolnienia z podatków. Rocznie wpływa do nas ok. 70 tys. skarg – mówił.

Po oficjalnym otwarciu, seminarium rozpoczęło się prezentacją Stana De Spiegelaera, który przedstawił sytuację „biednych pracujących” w Europie. Według definicji, to grupa ludzi, która mimo że pracuje zalicza się do osób ubogich. Okazuje się, że w Polsce blisko 12% pracowników można zaliczyć do tego grona. Najgorzej sytuacja przedstawia się w Rumunii, a najlepiej

jest w Finlandii. Co ciekawe, problem w Polsce się zmniejsza, w przeciwieństwie do m.in. Niemiec, Włoch czy Hiszpanii, gdzie zjawisko jest coraz bardziej powszechne.

W kolejnych dniach uczestnicy spotkania opowiedzą o problemach zatrudnienia w swoich krajach. Seminarium EZA odbywa się w Sali Akwen w siedzibie KK Solidarność w Gdańsku i potrwa do soboty, 10.01.2015 roku. Spotkanie moderuje ekspert zespołu prawnego Solidarności dr Ewa Podgórska-Rakiel.

Europejskie Centrum Pytań Pracowniczych jest organizacją, podkreślającą znaczenie wartości chrześcijańskich, którą tworzy ponad 60 organizacji pracowniczych z 20 różnych krajów. Członkami EZA są centra szkoleniowe związków zawodowych, społeczno-politycznych i społeczno-kulturalnych organizacji pracowników a także ośrodki badawcze, zajmujące się problemami pracowniczymi.

Dwa główne cele EZA to: promocja dialogu społecznego i dyskusja na poziomie europejskim na temat wyzwań społecznych i promocja rozwoju socjalnego, gospodarczego i kulturowego społeczeństwa.

Płaca minimalna wzrośnie, ale mogło być lepiej

W 2015 roku płaca minimalna wzrośnie do 1750 zł. Wzrosną też kary za mobbing, nierówne traktowanie, błędy w podatkach i brak aktualnego ubezpieczenia OC pojazdu.

Z 1750 zł pracownicy dostaną tylko 1286,16 zł na rękę – reszta zasili ZUS, NFZ i urząd skarbowy. Podwyżka nie pociąga za sobą konieczności zmiany umowy o pracę. – Wzrost płacy minimalnej następuje z mocy

prawa, automatycznie podnosi więc wynagrodzenia pracowników z najniższymi uposażeniami. Nie ma więc potrzeby zmieniania ich umów o pracę – tłumaczy w „Rzeczpospolitej” Grzegorz Ruszczyk, radca

prawny z kancelarii Raczkowski i Wspólnicy.

Ministerstwo Pracy szacuje, że obecnie nawet co dziesiąty pracownik odprowadza składki do ZUS od minimalnego wynagrodzenia. Podwyżka sprawi, że do ZUS wpłyną wyższe składki na przyszłe emerytury tych osób.

Szefowie trzech największych centrali związkowych (NSZZ Solidarność, OPZZ, Forum ZZ) złożyli inną propozycję wysokości najniższego wynagrodze-

nia – wzrost płacy minimalnej nie powinien być niższy niż 7%, w tym wypadku minimalne wynagrodzenie wyniosłoby zatem 1797 zł – a więc o 47 zł więcej, niż zaoferował rząd. Związki argumentowały swoją propozycję wyższym niż przewidywany poziomem wzrostu gospodarczego oraz wskaźnikiem PKB, który wyniósł więcej niż 3%.

Czytaj więcej:

www.solidarnosc.gda.pl

Solidarność negatywnie o Krajowym Programie Działań na Rzecz Zatrudnienia

Zbyt ogólnie o problemie starzenia się społeczeństwa, zatrudnianiu młodych, zatrudnianiu cudzoziemców czy też o kwestii powszechnego braku dostępu do kredytów. Prezydium KK NSZZ Solidarność negatywnie ocenia Krajowy Program Działań na Rzecz Zatrudnienia na lata 2015–2017.

Według Prezydium, KPDZ zawiera zbyt optymistyczne prognozy dotyczące m.in. wzrostu rozwoju gospodarczego, poziomu zatrudnienia i wzrostu aktywizacji zawodowej.

– Założenia dokumentu nie uwzględniają w odpowiednim stopniu problemu starzenia społeczeństwa, zatrudniania młodych, jak i zatrudniania cudzoziemców czy też kwestii powszechnego braku dostępu do kredytów – zauważa Prezydium KK.

W opinii Prezydium KK, w projekcie bezpodstawnie podkreśla się pozytywną rolę wejścia w życie ustawy wydłużającej wiek emerytalny oraz programów wspierają-

cych zatrudnienie osób powyżej 50 roku życia. Dodatkowo projekt dyskwalifikuje

dużą liczbą zadań niemierzalnych, a także brak stabilnych źródeł finansowania zadań. Zauważono również, że nadal nie zaproponowano konkretnych rozwiązań w zakresie walki z nadużywaniem wobec pracowników umów



fot. sxc.hu

cywilnoprawnych, ochrony pracowników tymczasowych, kontroli agencji pracy tymczasowej, jak również zbyt niskiej płacy minimalnej oraz waloryzacji progów dochodowych uprawniających do uzyskania pomocy społecznej.

Prezydium zgadza się natomiast z przyjętymi priorytetami KPDZ, tj.: rozwijanie innowacyjnych polityk rynku pracy, wspieranie tworzenia partnerstw na rzecz zatrudniania na poziomie lokalnym, aktywizację biernych zawodowo, a tym zakresie ukrytego bezrobocia na wsi oraz wspieranie systemu edukacji zawodowej, ustawicznej oraz uczenia się przez całe życie.

Prezydium podtrzymuje opinię wyrażoną w decyzji dotyczącej KPDZ na lata 2009–2012, że należy odejść od wieloletniej wersji KPDZ, na rzecz jego corocznie aktualizowanej wersji uwzględniającej bieżące działania rządu.

aja

Pikieta pracowników poznańskiego Volkswagena

Organizacja Międzyzakładowa NSZZ Solidarność w Volkswagen Polska organizuje 10 stycznia pikietę przed zakładem Volkswagen Poznań w Antoninku.

Pikieta ma związek z trwającymi od 7 miesięcy rozmowami płacowymi. Związkowcy domagają się wzrostu wynagrodzeń, przyznania premii, bonusów i dodatkowych rozwiązań, które były już wcześniej stosowane. Ponadto obawiają się, że zaproponowane przez zarząd firmy rozwiązania z zakresu organizacji czasu pracy mogą powodować

utrata części wynagrodzenia. Solidarność domaga się też,

aby w związku z planami zatrudnieniowymi, związanymi z rozwojem poznańskiej spółki nowi pracownicy byli zatrudniani na warunkach i według standardów Koncernu Volkswagen, które są korzystniejsze niż minimalne, zagwarantowane przez polskie prawo.

Jak informują organizatorzy pikieta rozpocznie się o godz. 12.00 i jest zaplanowana w dniu wolnym od pracy, tak aby wszyscy pracownicy Volkswagen Poznań mogli w niej uczestniczyć.

ml

fot. www.solidarnoscwvp.pl

